

**Dębe\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Lubasz	LU
Miejscowość	Dębe	LU_DE

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	20.11.2012	Miejsce wykonania	Dębe
Czas trwania	Nagranie A: 02:28:58 Nagranie B: 00:21:11	Forma i wielkość	Pliki audio: A - 34,3 MB B – 19,3 MB
Przeprowadzający	Brak informacji	Komentarz	Brak informacji

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
LU_DE_009	M	Brak informacji	Sołtys	Brak informacji
LU_DE_010	M	Brak informacji	Nauczyciel religii	Lokalny działacz, podróżnik (jego przodkiem jest podróżnik Paweł Edmund Strzelecki)

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>LU_DE_009: Dębę: „Tu pewnie dęby rosły i dlatego Dębe.”</p> <p>Podczas wojny: „Dębę było cały czas, były wzmianki, że kiedyś było Dąbe na przykład, Dembe. I niedawno żeśmy nadali ulice w Dębe, bo wcześniej nie było. Dębe się bardzo rozbudowało w kierunku Śmieszkowa, dużo nowych osadników przyszło, żeby powiedzieć, że to ludzie miasta, którzy tutaj tylko śpią i bardzo mało włączają się do prac społecznych jeśli chodzi o wieś. Bo to jest takie świeżo upieczone osiedle, więc może w najbliższym czasie to się jakoś samo tak...”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>LU_DE_009: „Potem będzie TRZCINIEC. Trzciniac to jest taka regionalna nazwa, nie. To są pola zarośnięte właśnie trzcina łąki i to nazwali starzy mieszkańcy właśnie Trzcincem. Od trzciny i to tak się przyjęło [zaznaczone na mapie]. „<b>DĘBIŁEK</b> i tu jest nawet kawałek ulic o nazwie Dębiłek, tak ulica od miejsca się tak nazywa. To jest taka regionalna nazwa, do Dębiłka idą. Starzy ludzie opowiadali jak jeszcze byli młodymi, jak tam się spotykali kiedyś, tam czysta woda płynęła i była studnia, i tam do tej studni chodzili po wodę, bo to tak nie było we wioskach, że każdy miał studnię, tylko chodzili do jakiegoś tam miejsca. W tej chwili to jest trochę zanieczyszczone, bo w dzisiejszych czasach każdy te ścieki puszcza tam gdzieś i one potem idą tym rowem i tam w głąb ziemi, nie, i to właśnie idzie do Noteci. [zaznaczone na mapie] „Gdzie ci mają pole? No na Trzcíncu, gdzie oni idą? Do Dębiłka. To były takie regionalne. (...) Jest tylko takie stare gospodarstwo ale tam już nie ma nic. Tam mieszkała taka stara babcia ale zmarła i już teraz tam nikt nie mieszka i tam nie ma już nic. To my mówimy „na hubach mieszka” i daliśmy też nazwę ulicy HUBY. Tu na Czarnków jest taka droga, polna droga oczywiście, która się nazywa Świętojańska. I ta tutaj miała się nazywać ulicą św. Wawrzyńca, bo tutaj właśnie stoi figura św. Wawrzyńca. I ona miała się nazywać św. Wawrzyńca, ale że było spotkanie mieszkańców, bo oni mieli sobie te nazwy wybierać, to nie zgodzili się na tą ulicę. Nazywa się teraz Poznańska, bo idzie w kierunku Poznania. (...) A tę ulicę tutaj mieliśmy nazwać Ceglana, bo tutaj była cegielnia, która produkowała cegłę, ale ona w tej chwili się nazywa Polna,</p>

	<p>bo tak sobie ludzie wybrali, nie. Więc ta cegielnia produkowała cegłę na kościół lubaski i na naszą szkołę tutaj podstawową, która miała taki charakterystyczny znak, że miała wypisane Dębe, na tej cegle. Wybite było, taki stempel.”</p> <p>LU_DE_010: „Parowa Grzyła – od nazwiska Grzyl. (...) Jest takie miejsce nazywa się Trzciniec, albo Trzcianiec. Ale Trzciniec jest od trzciny, ale Trzcianiec mi wydaje się, że będzie pochodzenia od trzcian w kopalni torfu, bo tam torf kopano jak ludzie nie mieli węgla, to wiadomo kopano torf. No ale to zamienna nazwa. Trzciniec – Trzcianiec.”</p>
<p>Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)</p>	<p>LU_DE_009: „Mieszkańcy wioskę nazywają tak samo, tylko że są takie regiony we wiosce, które. (...) No np. GÓRA ŚW. JANA. Ona się znajduje tutaj na terenie Dębego, ale to jest od hen dawna, jak ci osadnicy jeszcze tutaj przychodzili i tam właśnie powstał kościół, w legendach tych naszych tam opisują, że tam właśnie powstał kościół. [zaznaczone na mapie]</p> <p>LU_DE_010: GÓRA ŚW. JANA: „Tam stał potężny buk, który w operatach leśnych funkcjonował jako dąb. Dawniej nie było rozróżnienia dąb czy buk i czasami funkcjonowało to zamiennie. I w legendach też. (...) Niebosiężnych rozmiarów stoi dąb pod który tam młodzież Dębego chodziła na randki na majówkę i to ludzie jeszcze najstarsi parę lat temu, już poumierali, to mówili, że tam chodzili przed wojną na majówkę na randkę pod tego dęba, a w <i>realu</i> to jest buk. Buk który się przewrócił.”</p> <p>LU_DE_009: „MOCZYDŁO to jest taka regionalna nazwa. Tutaj nasze stawy.”</p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)</p>	<p>LU_DE_010: Pomniki przyrody: (w parku) - dąb czerwony, buk zwyczajny odmiana purpurella, buk zwyczajny, platan, cis pospolity, (Przy ul. Huby): kasztanowiec zwyczajny, (Dębiłek) – dębiłek, dąbiłek, dębionek.</p>
<p>Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Brak informacji</p>
<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Brak informacji</p>

## II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe

<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>LU_DE_009: „Tutaj na Górze św. Jana było jeszcze Grodzisko, to w takim jednym kompleksie się znajdowało, Góra św. Jana i Grodzisko. Tam był ten kościół i legenda mówi, że ten kościół się zawalił. Do tego kościoła uczęszczali wszyscy dziedzice z okolicznych miejscowości. Tu kiedyś była i rzeka i droga i wszyscy się na tej górze spotykali, tak legenda mówi. (...) Książka Łysiaka i tam są właśnie wszystkie legendy o Dębie spisane, o tych straszylach.”</p> <p>LU_DE_010: „Robiąc 600-lecie wsi to parę rzeczy zostało wskrzeszonych, nawet pomniki ich powstały jakby, kronika, czy kamień 600-lecia, wreszcie tam flaga, sztandar, herb. No i odnowienie potem figur, odnowienie wiatraka. (...) W KRONICE: „To są legendy Łysiaka. Choć jest jedna odnaleziona przeze mnie i spisana przez Jana Hana, to był brat mojej babci. To zostało przez nas wskrzeszone, bo ludzie już zapomnieli o tej górze świętojańskiej totalnie, trzeba by było ją po prostu znaleźć. (...) Historia wiatraka jest taka, że on został przywieziony z Otorowa koło Wronek, a to dlatego, że tamten właściciel był prześladowany przez władze zaborcze i w jedną noc został przewieziony. To chyba w 1846, bo do 1946 był czynny, po wojnie i potem już był zamknięty. (...) Jest taka historia, że w XIX wieku jak odbywały się w Czarnkowie festiwale piosenki lokalnej, to pochod biesiadników szedł do Gór Dębskich w Dębem i tam biesiadowano na Górze Świętojańskiej.”</p> <p>„Jest cmentarz choleryczny i tutaj cmentarz drugi, jeżeli chodzi o Dębe, bo tylko dwa, to jest teraz nowość, bo ktoś mi zwrócił uwagę, że napoleoński.”</p> <p>LU_DE_009: „A ty słyszałeś taką legendę, tutaj Malujda mi opowiadał, że jak tego Wawrzyńca zwałali do tego stawu, na Moczydła to ten żołnierz powiedział coś, że skoro jesteś święty to musisz umieć pływać i go wrzucili do tej wody. No i za jakiś czas ten co to powiedział, to się utopił.”</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>	
<p>1</p>	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p> <p>ANDRZEJKI</p> <p>LU_DE_009: „Jak było Koło Gospodyń, to one coś organizowały i lanie wosku, ale teraz to wszystko upada, nie ma kto tego podtrzymywać. Zabawa andrzejkowa, ale bez</p>

		<p>tradycyjnych tam takich jak lanie wosku, po prostu zabawa.”</p> <p>KATARZYNKI</p> <p>LU_DE_009: „Nie, u nas tego nie ma.”</p>
2	św. Marcina/11 listopada	LU_DE_009: „Akurat mam synka Marcina, to mama upiecze rogalików.”
3	adwent	LU_DE_009: „Tutaj we wiosce nic się nie organizuje z tego względu jeśli chodzi o adwent, dzieci chodzą do Lubasza na roraty, ale w Dębe to nie.”
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	LU_DE_009: „To raczej tylko w przedszkolu, przedszkole organizuje tego Mikołaja i te mamy organizują te paczuski tam i ten Mikołaj przychodzi do dzieci. Kiedyś to nawet było tak że dwa, trzy razy na sali.”
5	Wigilia	<p>LU_DE_009: „Przychodzi Gwiazdor i tak te dzieci straszy. Wigilia tradycyjnie, rodzinna, siano pod obrus albo pod stół. Kiedyś było inaczej, co drugi miał tam gospodarstwo. Były takie opłatki do dzielenia się ze zwierzętami ale w tej chwili to wszystko upada. Puste miejsce to tak, to zawsze tak było i na Wigilię ta kultura jest dalej, że to miejsce jest uszykowane. Sztuczne choinki to są, ale lepsze są takie prawdziwe. No i się kupi tą choinkę za 20zł i jest ten zapach choinki w domu, nie. Ozdoby to chyba raczej kupne, bo swoje to co. To piernik się jakiś uwiesi, to cukierek itd. Mówią, że do 2 lutego, ale różnie to ludzie robią, u nas zawsze do 2 lutego. Pasterka do Lubasza na 24:00.”</p> <p>LU_DE_010: „Przychodzi Gwiazdor.”</p>
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	LU_DE_009: „Takie rodzinne święta, rodzina się zjeżdża.”
7	Sylwester/Nowy Rok	LU_DE_009: „To wszystko upada, za moich czasów, jak byłem młodzieńcem to nie mogłem się doczekać aż będziemy bramki wywalać, albo wozy wyciągaliśmy, a teraz już nie. Co roku robimy zabawę sylwestrową.”
8	Trzech Króli	LU_DE_009: „Kolędnicy.”
9	Kolędnicy	LU_DE_009: „Chodzą w Trzech Króli.”
10	MB Gromniczej	LU_DE_009: „To jest taki ogólny zwyczaj, że ze świecami do kościoła, ale tutaj regionalnie to nie ma nic takiego.”

11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>LU_DE_009: „Tłusty czwartek, to ja myślę, że to jest taki ogólny czwartek, że wszyscy spożywają te lepsze rzeczy. Kiedyś to ja uważam, że każdy tak jakoś czekał na to, a teraz: tłusty czwartek, no to tam tłusty czwartek. Tak ja to odbieram, nie ma żeby się spotkać tu z jednym i z drugim itd.”</p> <p>KONIEC KARNAWAŁU</p> <p>LU_DE_009: „U nas nie ma tam jakoś tego, tylko te ostatki jak to mówili, ostatki no.”</p>
12	Topienie Marzanny	<p>LU_DE_009: „Jest ale w Lubasz. Kiedyś widziałem jak te nasze dzieci chodziły tu na te stawki i topiły tą marzannę, nie. W zeszłym roku chyba nawet nie widziałem żeby ktoś szedł topić. Z resztą ja nie jestem w kontakcie z tą panią, oni mają swoje życie w tym przedszkolu, nie.”</p>
13	Środa Popielcowa	<p>LU_DE_009: „Jest obrzęd, ludzie do kościoła jadą.”</p> <p>WIESZANIE WORECZKÓW Z POPIOŁEM: „Nie, nie, tego u nas nie znam.”</p>
14	Śródpoście	<p>LU_DE_009: „To się każdy do postu przygotowuje osobiście. Czy się ludzie jakoś grupują to nie wiem. W każdym bądź razie z tego co wiem u nas nie organizuje się takiego czegoś. (...) To ja słyszałem takie coś, że patelnie się czyściło, to moja mama mi opowiadała. Jak się zaczynał post to do jedzenia był tylko olej, taki z lnu albo z tych oleistych, a patelnia była wysmarowana popiołem i koniec. I nie było żadnych smalców, żadnych tłuszczów, a teraz to nie, czy to jest piątek czy sobota to równo idzie.”</p>
15	Niedziela Palmowa	Brak informacji.
16	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>ŚWIĘCENIE POKARMÓW</p> <p>LU_DE_009: „Odbywa się co roku u nas na sali wiejskiej. No bo u nas akurat mamy salę, więc wykorzystujemy salę do tego. Przygotowujemy stoły z białymi obrusami, jest stół, który jest przygotowany do odprawienia tej modlitwy. No i przyjeżdża ksiądz, odprawi modlitwę, poświęci wszystkie koszyki z tymi potrawami i no. (...) Rezurekcje kiedyś były na 6 rano, a teraz są na 21:00 wieczorem w sobotę.”</p>
18	Poniedziałek Wielkanocny	Brak informacji.

19	Zielone Świątki	LU_DE_009: „U nas nie ma tego.” LU_DE_010: „Nie ma jakoś tutaj.”
20	Boże Ciało	LU_DE_010: „Nie ma na Boże Ciało, bo tu nie przechodzi procesja przez Dębe, tylko przez główną ulicę Lubasza. Nie wiem czy ktoś jeszcze podejmuje taki jakiś wystrój, kiedyś robiono bardziej te girlandy z bukszpanu, czy robiono z dębu, czy brzoźki stawiano do kościoła. (...) Zabiera się brzoźki, bo to widziałem osobiście i to się wtyka gdzieś tam w pole kapusty tego typu, ale w Dębem jakoś tego nie widziałem.”  LU_DE_009: „Jak my urwiemy tak gałązkę z okazji Bożego Ciała, to zawsze żona włoży ją do góry na strych i albo te wianki ona potem robi.”
21	św. Jana	LU_DE_009: „Ja u nas tutaj nic nie widzę takiego. A jakie tam są tradycje, bo nie wiem. Wianki? A tak to robią, ale w Lubaszu, a mi chodzi o naszą wieś. To już taka masówka jest robiona w Lubaszu i wszystkie okolice jadą do Lubasza albo do Białej. Wicie gdzie Biała? Tutaj w tych lasach, w Puszczy Nadnoteckiej. W Białej też jest zawsze ta tradycja. Biała to jest gmina Wieleń. Jeśli chodzi o takie tradycje to utrzymują się jeszcze w Rosko, Rosko też gmina Wieleń. Tam też są takie zespoły ludowe i tam właśnie też jest utrzymywane więcej, te tradycyjne rzeczy. Tu w Lubaszu też są utrzymywane, ale jeśli chodzi o te wioski to one odchodzą, ci murzyni, to malowanie, to już tak wszystko odchodzi. No nie ma ta młodzież takiego zaparcia w tym kierunku, żeby tak poszli, nie.”
22	MB Zielnej	LU_DE_009: „Mają i wianuszki, i bukiety. Raczej bukiety się widzi.”
23	MB Siewnej	LU_DE_009: „Odpust jest u nas. Święcą zboże w kościele. Takie woreczki są przygotowane w kościele, przyszykowane w koszyku no i tamci gospodarze sobie zabierają.”
24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	LU_DE_009: „Pod tą figurą tam przy szkole odbywają się zawsze nabożeństwa majowe, ale tylko parę kobiet przychodzi. Ja pamiętam jak byłem dzieciakiem i mieszkałem w Miłkowie, to tam z 30-40 ludzi przychodziło. Teraz ten obyczaj upada tak jakoś.”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	LU_DE_009: „Takie opowieści o ciąży to nie tylko w Dębe, to wszędzie opowiadają, że jak kobieta w ciąży to się

		wystraszyć nie może, to coś.”
2	Ślub i wesele	<p>LU_DE_009: „Jak wesele jest to mieszkańcy idą pod okna popatrzeć, ale to już uchodzi. Polter też jest. Dzień przed weselem, ale w tej chwili już wiara rezygnuje. Przychodzą z butelkami i trzaskają na szczęście, u Panny młodej oczywiście. Teraz już ludzie robią tydzień przed, bo zmęczeni, a tu gości trzeba upilnować do wieczora. Taka zasada jest, że młodzi muszą sprzątać, ale nie sprzątaj młodzi.”</p> <p>Żona sołtysa: „Polter abend z niemieckiego. Kiedyś były takie psoty, że do studni coś wrzucali, do komina. Szkło się bije w określonym miejscu, a nie byle gdzie, o kamień.”</p> <p>LU_DE_009: BRAMY: „No my to mówimy ‘zatrzymywanie linką’, ale to dzieciaki głównie do samego kościoła zatrzymują, bo to wiadomo, każdy chce jakieś pieniądze zebrać. Ale są i starsi tacy, którzy jak np. mój syn miał wesele, to przed samą salą tam w tej miejscowości zatrzymali linką, coś tam wisiało na tej linie, był stolik białym obrusem nakryty, dwie puste połówki stoją, nie, zatrzymują, wyjmują kwiaty, gratulują i wtedy świadek musi wymienić im te puste, nie. Zrobić z pustych pełne, Kana Galilejska. Ale pośród tych starszych to już upada, bo nie wiem czy to już każdy się wstydzi trochę, bo ktoś powie, że poszedł tam na wódkę czy coś. Ale się jeszcze znajdują z tych starszych tacy, no i dzieciaki, ale to wiadomo, że na każdym weselu bramki robią.”</p>
3	Śmierć i pogrzeb	<p>LU_DE_009: „Z pogrzebem jest tak, że mamy flagę i maszt i ona wisi cały czas. Jak jest pogrzeb jednego z mieszkańców, to flaga wisi do połowy masztu z kirem czarnym. (...) Jak jest flaga opuszczona do połowy masztu, to co chwilę telefon kto zmarł. Kiedyś to człowiek sam się musiał interesować kto zmarł, a teraz to już sami z rodziny zawiadamiają nas, zadzwonią, że zmarł tata czy mama i żeby flagę opuścić. A znowu inni mieszkańcy pytają kto zmarł, bo ciekawi są.”</p> <p>RÓŻANIEC: „Cały czas była taka tradycja i do dzisiaj jest, że się odmawia różaniec w domu rodzinnym. Kiedyś to tak było, że zmarły w domu był, teraz w kostnicy. Ale nadal się rodzina denata zbiera w domu i sąsiedzi przychodzą na ten różaniec, nie. Teraz mi się wydają, że to tak trochę upada, bo już tylko sama rodzina, a sąsiedzi to ci bliscy, a kiedyś to było, że cała wieś chodziła na ten różaniec, i już jutro, pojutrze był ten pogrzeb. I teraz jeśli chodzi o opuszczanie tej flagi jeśli chodzi o pogrzeby to jest jedna czynność, a druga czynność, to jest to, że idzie delegacja ze sztandarem i mamy ten cały komplet do sztandaru, rękawice białe, no i właśnie z tym sztandarem idzie</p>



		delegacja, nie. Idzie na mszę i po mszy na grób.”
4	Inne zjawiska	LU_DE_009: „Są też takie, że jak się wieczorem zamiata dom po zachodzie słońca, to się nie wymiata tego na dwór, tylko że zostaje to aż do rana, dopiero rano się wyrzuca, no nie wiem czemu.”
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa,	Brak informacji
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	LU_DE_009: „Było kiedyś Koło Gospodyń Wiejskich, to oni się tam angażowali, a teraz już nie ma to nie.”
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	LU_DE_010: „Mamy w Dębe taką panią Halinę.”
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	LU_DE_009: „Jedna jest św. Wawrzyńca i jedna św. Jana. Teraz żeśmy odrestaurowali tą św. Jana i w tej figurce jest napisane, że tam jest serce tego Świniarskiego pochowane. Nie wiem czy tam rzeczywiście pochowali to serce, czy tylko w przenośni jest napisane, że tam jest jego serce. Może napisali tak, bo sercem z Dębe był, nie wiem jak to można uznać. Teraz w zeszłym roku powstał komitet odbudowy tej figurki, bo ona się tam rozwalą. Projekt po te zabytki niższego stopnia, ale mimo wszystko byśmy musieli mieć pozwolenie na odrestaurowanie tego. Taki przykład ze Sławna, tam też jest ta figura św. Jana i ten zabytkowiec ją zabrał i zabrał te papiery i oni teraz nie mogą dojść do ładu. Tak drogie jest to, że mówię, nie ma co, robimy sami i zrobiliśmy sami. Potem się dowiedziałem, że tu przyjechał konserwator i powiedział, że nie ma zastrzeżeń. Jest jeszcze figura przy szkole, św. Marii Matki Boskiej. Co jest jeszcze ciekawe, to tam stała figura, a do tej figury została dobudowana szkoła. Bo ta figura stała i tam miała być szkoła i tą figurę po prostu obudowali i dobudowali szkołę do figury, a nie figurę do szkoły. (...) No figury w czasie

		<p>wojny, to np. św. Wawrzyniec był strącony przez hitlerowskie wojska. Teraz taka legenda krąży, że jak Niemcy ja zwalali, nie jeden tylko pewnie cała ekipa, to ona wleciała do tego stawku. I ten Niemiec mówi, jesteś święty, to pewnie umiesz pływać i go wrzucili do wody. I potem ten Niemiec, co miał tak rzucać, to nie wiem czy to legenda, czy nie legenda, ale ponoć się utopił.”</p> <p>LU_DE_010: „Te figurki są trzy w Dębem. Figurka Matki Bożej, św. Jana Nepomucena w stronę Lubasza i tutaj św. Wawrzyńca. W tym przypadku [figurka Matki Bożej] teraz jest bardzo dziwna rzecz, bo władze komunistyczne nie dopuszczały, żeby figurka była na szkole, to było wręcz niemożliwe. W tym przypadku numer polegał na tym, że skrzydło szkoły zostało dobudowane w połowie XIX wieku do figurki, nie figurka na szkole. Tak to jest z naszych najnowszych dociekań i przekazów. Później panie spotkają się z takimi ciekawymi figurkami w Bzowie.”</p>
2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	LU_DE_010: OBRAZ MATKI BOSKIEJ LUBASKIEJ: „No go przywiózł zakonnik, który był u Cystersów np. w Przemęcie, ale pochodził ze Stajkowa.”
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	LU_DE_009: „W związku z tym, że tu jest to Sanktuarium Królowej Rodzin, to pielgrzymki idą z Czarnkowa przez naszą wieś. Tutaj dwie parafie czarnkowskie robią się w jedną i idą do Lubasza pieszo. A potem już wracają jak chcą. Do Biezdrowa, ale to już Lubasz organizuje i kiedyś jak ja byłem młody, to żeśmy pieszo szli na pielgrzymkę, ale teraz już nie.”
6	Lokalne odpusty	<p>LU_DE_009: „Jeśli o odpust chodzi, to jest tylko czysty odpust. Na Matki Boskiej Siewnej.”</p> <p>LU_DE_010: „W odpust wchodzi też rozpoczęcie roku szkolnego, bo to 8 września, a odpust jest rozciągnięty na kilka dni. Bo jeszcze tam są mniejsze odpusty św. Walentego, powinien być Wawrzyńca właściwie jeszcze, powinno być kilka odpustów, bo tam było kilka wezwań.”</p>
<b>V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie</b>		
1	Dożynki	LU_DE_009: „Wieńce dożynkowe, ja myślę, że to wszędzie, że jak przychodzą te żniwa, to robimy wieńce. Gospodarz... no już u nas dużo nie ma w tym Dębie, parę gospodarstw, kiedyś to

		<p>wszyscy byli gospodarzami. Mieli te gospodarstwa takie nieduże to 5 hektarów, 10 hektarów i dzisiaj zostało tylko kilka, a reszta poszła na renty, emerytury i koniec. Ale tradycja tych wieńców nadal jest utrzymywana, bo jeszcze kilku tych gospodarzy jest i jakoś tam wspólnymi siłami ten wieńiec zrobimy. Teraz powiem Wam, że jest co raz gorzej, bo nikt nawet nie chce już tego wieńca robić i zostawiają to wszystko mnie, a ja latam po wszystkich i proszę. Ale mamy tu taką jedną dziewczynę, która trochę umie robić takie rzeczy, ma manualne zdolności i my zawsze się staramy ją jakoś za to wynagrodzić, ale coraz gorzej z tym.”</p>
2	Dni gminy/wsi	<p>LU_DE_009: „Jak herb został nadany, to była uroczysta msza tutaj we wsi, był biskup, okoliczni ci... dziekan, posłowie, senatorowie. Była uroczystość. Był poświęcony herb, flaga i przeszło to wszystko na boisko, mamy boisko sportowe w takiej enklawie leśnej. Część się odbywała tutaj przy tym obelisku, a reszta tam na tym. No i teraz od tego momentu jest zaplanowany dzień Dębego w lipcu, na samym początku, ale jakoś to nam nie wychodzi. Czas wakacji, potem nie ma tych gości i tak dalej, nie. Teraz będziemy robić to w ostatnią sobotę czerwca. I na tych dniach Dębego ustalono na takich zebraniach i pogadankach, żeby witać np. nowonarodzonych. I jak wiemy, kto się nowy urodził we wsi, to wtedy go witamy jako nowego mieszkańca. Przychodzą babcie lub rodzice i wręczamy im taki list, nie. I potem następni – nowo zamieszkała rodzina, bo ze względu, że się bardzo rozbudowuje wioska, mamy ponad sto działek sprzedanych nowych. Trzy, cztery nowe rodziny rocznie witamy i one są zachwycone tym, że są włączeni w grono mieszkańców, że się czują już jak u siebie w domu, nie. I potem jest zabawa i takie różne gry dla dzieci i takie tam, o. Potem znowu jak jest dzień seniora to witamy seniorów, którzy skończyli 70 lat, oni zostają też przywitani tym listami gratulacyjnymi, że wchodzi w poczet seniorów. 60 lat to za wcześnie, 80 za późno, to 70 tak w sam raz.”</p>
3	Lokalne festyny	Brak informacji
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>LU_DE_009: „Chodzi o to aby uhonorować jakoś tych ludzi starszych i co roku mamy spotkanie seniorów na naszej sali wiejskiej. No i to się odbywa w ten sposób, że rada sołecka organizuje to z naszymi żonami, tam jest poczęstunek, zapraszamy te zespoły ludowe np. z Lubasza i ciekawych ludzi, wystawy zdjęć. LU_DE_010 – on jest podróżnikiem i dużo zdjęć ma. Inne rzeczy, które mogą zainteresować kogoś tam, jakiś chór, coś. Mamy swój hymn, no na razie jest to pieśń o Dębe, którego autorem jest ten podróżnik. Muzykę daliśmy napisać, dyrygentem jest chóru w Czarnkowie, on nie jest dyrygentem tylko członkiem tego chóru, ale on muzykę</p>

prowadzi. I on właśnie napisał nam melodię do tego hymnu. My tu już mówimy hymn, bo myślę, że nazwiemy to hymnem. Na razie jest to pieśnią ale myślę, że zmierzamy do tego żeby to nazwać hymn. To powstało dwa, trzy lata temu, już nie pamiętam. Może nawet 4 lata. No i teraz właśnie tym hymnem rozpoczynamy uroczystość tego seniora. Zapraszamy członków chóru Harmonia, bo tu mamy kilku. Trzech – czterech, żeby tym głosem nam pociągali i tu zapraszamy kilka głosów i zapraszamy na scenę, żeby nam rozpoczęli tym hymnem, nie. Bo to jest taka generalicja tej naszej wioski, bo tu wszyscy seniorzy się zbierają, czy to jest dzień babci, dziadka, bo to już nie są ludzie młodzi. A młodzież zapraszamy do występów w postaci naszych przedszkolaków. Oni wystawiają swój taki mały koncert, jakby to można było powiedzieć np. i na tym się kończy. No nie kończy się, bo jeszcze mamy zespoły z Lubasza, Lubaszanki, Borówczanki, które umilają nam to całe posiedzenie nasze. Nasze żony przygotowują placki, kawę, kiełbaski, coś takiego. Wszyscy się bawią, mamy jakąś małą orkiestrę i zabawa jest po prostu. I jeszcze jest takiego coś, że w poczet tych wszystkich seniorów, którzy kończą 70 lat, to mamy takie listy gratulacyjne i kto tam kończy w tym roku i witamy tym listem gratulacyjnym tych naszych seniorów. Sami sobie taki list zrobiliśmy, chciałyby Panie zobaczyć?. (...) U nas nawiązała się we wiosce taka inicjatywa, żeby Dębe miał swój herb i swoją flagę i zaczęło to się od takiego masztu, który stał przy szkole i ten maszt stał bezczynny i tam koło szkoły był bar, który prowadził Mleczek i oni tam siedzieli przy tym barze, przy tym piwku i tak myśleli, a może Dębe mogłoby mieć swój herb i swoją flagę, bo tu jest ten maszt. Może byśmy herb wymyślili albo coś. No i tak zaczęli gadać i tak co raz mocniej potem przyszli do mnie i się zapytali czy my moglibyśmy tutaj takie coś zrobić. Ja mówię, pomysł jest dobry tylko do tego musi być trochę chętnych ludzi, żeby to zorganizować jakoś. No to to był taki zryw, że stworzyliśmy to niemal od razu, w przeciągu godziny. Komitet żeśmy powołali, zebranie wiejskie, kapituła herbu wsi Dębe. Od razu przewodniczący, Mleczek został przewodniczącym i przedstawiliśmy to mieszkańcom. Niektórzy mówili, że źle mamy w głowie, bo to było niemożliwe do osiągnięcia. Do zrealizowania to było trudne, nikt nie wierzył, że takie coś się stanie. Ale kilku zapaleńców się znalazło i ja też jako sołtys tam byłem, komitet powstał, zbiórki się zaczęły, bo to też potrzebne były jakieś pieniądze. Tam budynek koło przystanku autobusowego też żeśmy zrobili, odremontowali, cały plac

został doprowadzony do porządku. Sprowadzenie kamienia też nie było łatwe, żeśmy całą okolicę przeszukali, żeby było ładne i piękne i duże. Ach, żeśmy tam cuda z tymi kamieniami. Jeden nam pozwolił z pola zabrać, potem się okazało, że on myślał, że my tak na niby mówimy i my go wzięli, a on potem nas osądzał, że myśmy go sami wzięli bez jego wiedzy. Cuda, historia do napisania! Kamień żeśmy mu zwrócili i innego poszukali. Z Wronek, gdzieś na wysypisku, potem my nie mogli go wydostać, bo był przysypany jakimś tam piachem i gliną. Ale w końcu żeśmy to wszystko osiągnęli. Jeździliśmy po sponsorach żeby nam pomogli, byli jedni tacy, którzy nam dawali spore dawki na to, nie no duże, to nie myślę o milionach tylko tysiąc złotych, dwa. No i to zbieraliśmy wszystko do kupy i do Warszawy, do heraldyki i tam korespondencja była, między nami a nimi. Cośmy proponowali to jest ten dąb, od Czarnkowa to jest ta chusta od Nałęczu, nie, a to jest z Poraj, z tego herbu Poraj ta róża, co ją posiadali kiedyś właściciele Dębego – Świniarscy. Z tego żeśmy wzięli tę różę, z Czarnkowskich to, a nasz jest ten dąb ukorzeniony. Także daliśmy taką propozycję żeby było to to i ten dąb nasz. No i heraldyka przyłożyła się do tego i opracowali, to co widać. Od 2002 roku jesteśmy wsią herbową, zarejestrowani w Warszawie i heraldyka zrobiła nam to za darmo dlatego, że jest to pierwsza wieś, która posiada swój herb. Żeśmy to w półtora roku zrobili. Wtedy się zaczęła jazda po wszystkich tych potomkach tych Świniarskich, żeby naciągnąć trochę tych dokumentów, po wszystkich muzeach. Bo ta wieś to już 1418 są wzmianki pierwsze. Z tego muzeum rolniczego w Szreniawie, też tam pobierali różne dokumenty. W tych kronikach jest trochę opisane. To jest kronika napisana do 2002. Teraz piszemy drugą, taki ciąg dalszy. Wszystkie dokumenty już są, ale pan co miał to pisać zachorował i te wszystkie dokumenty u niego są, ale teraz obiecał, że już będzie pisał. (...) Było kiedyś Koło Gospodyń Wiejskich, to oni się tam angażowali, a teraz już nie ma to nie. (...) Kiedyś, jak to koło było jeszcze czynne, że tak powiem, bo teraz nadal jest ale tylko na papierach. (...) Ten konkurs na najładniejszy wystrój świąteczny, to żeśmy mieli w Dębe, potem wójt od nas podłapał. Mamy spotkanie opłatkowe przy kamieniu, to jest między Nowym Rokiem a świętami, nie. Pierwszy dzień po świętach i spotkanie mieszkańców, i dzielenie się opłatkiem. Jeśli jest pogoda, w zeszłym roku nie było pogody i musieliśmy wejść na salę. A tak to mamy tam stół, kolędy śpiewają z magnetofonu i przyjeżdża tam proboszcz, wikary i mamy grzańca, robimy. Gotujemy garnek

wina. Na początku tych spotkań to było więcej ludzi, teraz jest trochę mniej, ale kontynuujemy. I właśnie na tym spotkaniu jest rozstrzygnięcie na najładniejszy wystrój zagrody. I to takie trzy drobne nagrody, zawsze kupiliśmy bombki jakieś, albo lampki, ale wszyscy równo, trzy wyróżnienia. Trzy wyróżnienia, bo wszystkie są ładne, tylko nie wiadomo komu dać tą pierwszą. I ci, co dostali te wyróżnienia są w komisji na następny rok. Oni wtedy objadą i powiedzą, i ta zagroda, i ta – wyróżniamy. I przychodzą na ten opłatek, wszyscy mieszkańcy życzenia sobie złożą, choinkę mamy tam zawsze co roku taką dużą, ustrojona i pod tą choinką robimy sobie zdjęcie pamiątkowe do kroniki. (...) Jak ja byłem młodszy, to były te kluby po wioskach i jeden telewizor był, ci bogatsi, mieli, bo sobie kupili, i wchodzisz na korytarz a tam 15 par butów. W tym Miłkowie 3 telewizory były. (...) Kluby były, w tych klubach były telewizory i tam żeśmy się spotykali i chłopaki i dziewczyny. I to była ta integracja, teraz wszyscy siedzą przed telewizorami, na wiosce nie ma, jak ktoś jest to ci co łożą. (...) Co roku robimy zabawę walentynkową, ale to jest taka ogólna zabawa. (...) Kiedyś to żeśmy jeszcze kulig organizowali, kulig pod ciągnik, ale teraz już ze względu na to bezpieczeństwo nie możemy tego robić.”